

(La Repubblica - M.Pinci) Jedenaście sezonów ligowych na dwóch, 800 milionów wydanych w mercato, 300 mln rekapitalizacji. I żadnego tytułu. Przynajmniej w tym Joey Saputo i James Pallotta są podobni: to oni są ludźmi, którzy stworzyli z Bologna-Roma pierwsze amerykańskie derby we Włoszech. Obydwaj zostali przekonani do tego, aby tu zainwestować przez Joe Tacopinę, z którym potem się pokłócili.

Żadnego z nich nie będzie dziś na Stadio Dall'Ara, co jest normalne dla zagranicznych właścicieli. Mimo że obydwa zespoły są na rozdrożu: Inzaghi szuka nadal pierwszego gola swojej Bologni, Di Francesco musi odnaleźć Romę rozbitą w mercato. Jednak Saputo i Pallotta weszli do gry mówiąc o ekscytujących projektach: "*Drużyna, z której można być dumnym*", obiecał Kanadyjczyk, lider imperium z rocznym obrotem 11,2 mld, gdy w 2014 roku kupował Bolognę. "Chcę tytułu w pięć lat", deklarował Amerykanin, który w sierpniu 2011 roku przejął klub od Unicreditu.

Joey i James się znają, są przyjaciółmi, mają inne podejścia (pierwszy przemysłowe, drugi jest człowiekiem finansów), ale wizje wspólne. Kluczowe słowo jest jedno: stadion. Własnościowy w Rzymie. Miejski, ale z szerokim prywatnym zarządzaniem w Bolonii. To projekty, które od razu spowolniły zderzając się z lokalną biurokracją. Rzymska historia przeplata się ze sprawą sądową Parnasiego, człowieka, z którym Pallotta uściśnił rękę na realizację nowego Koloseum. Jednak projekt jest niewiadomą, z koniecznością znalezienia nabywców na teren (są oferty z za granicy) i ryzykiem, że burmistrz 5S zmieni zielone światło w polityczną walkę.

Również w Bolonii musieli zrewidować swoje idee: burmistrz Merola była przeciwna stworzeniu Miasta Mody, poprzez które Saputo i jego prawa ręka, Fenucci (był też w amerykańskiej Romie) mieli zamiar sfinansować przebudowę Dall'Ara. I zaproponował zmianę strategiczną: publiczny wkład miasta zostanie pokryty przez kwotę, którą klub zarobi z projektu. To sposób wykorzystywany za granicą, we Włoszech będzie to pierwsza interwencja publiczno-prywatna. Po Euro 2020, w dwa lata może dojść do budowy, ale klub ocenia przebudowę w trzech fazach: potrzeba byłoby więcej czasu, ale klub mógłby grać dalej na stadionie bez jego opuszczania.

W oczekiwaniu wyników nie ma. Pallotta jest oskarżany i atakowany przyśpiewkami kibiców. Roma zadowala się miejscami dającymi Ligę Mistrzów, które pozwalają zwiększyć przychody. W tym sezonie będzie korzystać ze sponsorów, ale do tej pory, aby pokryć brak równowagi w prowadzeniu klubu (ponad 200 mln euro kosztów rocznie), sprzedawała piłkarzy: 680 mln euro w 7 lat, wydając 691. Pallotta dokonał rekapitalizacji w dwóch transzach po 100 mln euro. Saputo wpłacił 100 mln euro, kolejne 31 umieści teraz i Bologna wyrówna bilans (zamknięty na -5 mln euro), po tym jak progresywnie redukował straty. Redukując też wyniki: 14 miejsce, potem 15, w końcu 16. Dziś, tylko jeden punkt w czterech meczach. Inzaghi drży.

Autor: abruzzo